

Harcówka na Dzień Dziecka

Data publikacji: 2.06.2007 0:00

Wreszcie będziemy mogli czuć się jak u siebie - cieszą się w 7 Drużynie Harcerskiej Bracia Kamyka i 6 Gromadzie Zuchowej Waleczne Niedźwiadki. Od dziś dzieci będą mogły korzystać z harcówki, jaka powstała w przyszkolnym pomieszczeniu.

Powiesimy tam nasze prace, urządzimy ją po swojemu - cieszy się Kinga Żydek. - *Będziemy spotykać się na zbiórkach, śpiewać i realizować nasze tematy* - wtóruje jej Monika Stasicka. Dla zuchów i harcerzy to wielka chwila, bo wcześniej z powodu braku własnej siedziby nie zawsze mogli spotykać się w porach, które im najbardziej odpowiadały.

Drużyna Harcerska i Gromada Zuchów istnieją przy Szkole Podstawowej nr 1 w Chybiu od trzech lat. Do tej pory wszystkie zbiórki odbywały się w salach szkolnych.

- *Każda zbiórka zaczynała się od przygotowania miejsca. Ponieważ siadamy w kręgu, więc musieliśmy najpierw odsuwać ławki szkolne, by zrobić sobie przestrzeń. A po zakończeniu spotkań wszystko trzeba było posprzątać. Pół godziny schodziło na te sprawy* - mówi Justyna Konieczny, która z mężem Bogusławem opiekuje się zuchami i harcerzami.

Największy kłopot był jednak z dopasowaniem terminów spotkań. Zdarzało się, że niektóre zastępy musiały mieć zbiórki w sobotę. Wtedy pojawiał się problem z korzystaniem z sal szkolnych. Dlatego harcerze spotykali się m.in. na boisku, a także dzięki uprzejmości księdza w salkach katechetycznych. Wreszcie udało się znaleźć odpowiednie miejsce na harcówkę.

Takie pomieszczenie musiało spełniać dwa warunki - wyjaśnia Mirosław Staniek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Chybiu. - *Musiało mieć odpowiednią powierzchnię i osobne wejście, niezależne od szkoły* - dodaje. Wybór padł na stary magazyn. Początkowo w prace przy jego remoncie mocno zaangażowali się rodzice dzieci, a nawet sami harcerze. - *Pomagaliśmy! Skuwaliśmy tynk i wynosiliśmy kawałki gruzu* - mówią jeden przez drugiego. Okazało się jednak, że pomieszczenie wymaga specjalistycznego remontu, który może wykonać tylko firma budowlana. Jego koszt wyniósł ponad 30 tys. złotych. Pieniądze, po akceptacji władz samorządowych, przeznaczono z budżetu szkoły. Nastawienie radnych było bardzo pozytywne. Stwierdzili, że jeśli już coś robić, to porządnie. Dlatego pomieszczenie harcówki jest wyłożone płytkami i posiada toaletę. Rada Rodziców z kolei ufundowała wyposażenie harcówki, czyli stoły i szafki.

Justyna Konieczny zwraca uwagę na ważną rzecz, jaka płynie z posiadania przez harcerzy i zuchów swojej siedziby: naukę odpowiedzialności. - *Teraz będziemy panami u siebie. Ale wszyscy muszą od tej pory pamiętać, że jesteśmy odpowiedzialni za swoje pomieszczenie i będziemy je sprzątać i dobrze o nie dbać. To kolejna nauka* - podkreśla opiekunka.

Zwraca uwagę, że posiadanie harcówki to swoboda w prowadzeniu zajęć i ustalaniu terminów spotkań poszczególnych zastępów zuchów i harcerzy. - *To najlepszy prezent na Dzień Dziecka dla nich* - nie ukrywa.